

Opowiedziane

<https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/swiadkowie/52645,Leja-Ignacy.html>
2026-07-09, 21:34



Ignacy Leja

Jako dziecko mieszkał w małej wiejskiej osadzie w powiecie jaworowskim, w województwie lwowskim. Gdy w 1943 r. zaczęła się Rzeź Wołyńska wraz z rodziną uciekł do Łańcuta w rejon nazwany później „Małym Wołyniem” z rąk ukraińskich mordów, kontynuowanych tam w 1944 r. Po wojnie był podoficerem zawodowym Wojska Polskiego, autorem patentów technicznych, pasjonatem psychotroniki.

Ignacy Leja urodził się 1 grudnia 1934 r. w wiejskiej kolonii Majdan w II Rzeczypospolitej położonej w powiecie jaworowskim w województwie lwowskim. Jego ojciec i matka naprzemiennie wyjeżdżali do pracy do Francji, żeby zarobić pieniądze na utrzymanie

gospodarstwa. Gdy na te tereny w 1941 r. po raz drugi wkroczyło niemieckie wojsko Ignacy miał sześć lat. Z tamtego okresu zapamiętał pomoc, której po poważnym urazie ręki udzielił mu niemiecki chirurg wojskowy w szpitalu polowym w pobliskiej miejscowości. Jego starszy brat został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec i wrócił do Polski dopiero po wojnie. Rodzice wychowywali też pasierba. Do początku 1943 r. żyli w strachu przed zagrożeniem ze strony Ukraińców. Z Wołynia dochodziły do nich wiadomości o masowych mordach na Polakach. Z czasem na horyzoncie widywali łuny pożarów wsi, a potem i w ich okolicy – tzw. „Małego Wołynia” nastąpiło to samo. Wujek Ignacego podczas ukraińskiego napadu został ugodzony siekierą, przeżył udając zabitego. W obawie o życie wraz z głównym dobytkiem rodzina przeniosła się do wuja w Łańcucie. Przemieścili się najpierw wozem konnym do Lubaczowa, częściowo pod niemiecką eskortą wojskową, potem pociągiem na miejsce docelowe. W Łańcucie przebywali rok. Gdy potem wrócili do siebie, okazało się, że wszystko zostało spalone. Władze przydzieliły im opuszczony ukraiński dom w przysiółku Tarnawskie. W sytuacji dalszego zagrożenia ze strony nadal działających w okolicy ukraińskich band, mieszkańcy zostali uzbrojeni w karabiny. Ignacy mający wówczas 12 lat zaczął uczęszczać do pobliskiej szkoły podstawowej. Dom, który im przydzielono, rodzice rozebrali i przenieśli na swoje pogorzelsko na Majdanie. Ignacy mieszkał tam do 1950 r., a następnie wyjechał do Wrocławia pod opiekę kuzyna, który wcześniej wrócił z niemieckiego obozu Buchenwald. Kuzyn był członkiem załogi holownika pływającego po Odrze i tam Ignacy dostał pierwszą pracę przy przewozie żwiru rzeczno. Potem pracował w przedsiębiorstwie odzyskującym z wrocławskich ruin cegłę na odbudowę Warszawy oraz w warsztacie samochodowym. We Wrocławiu skończył siódmą klasę dla pracujących i rozpoczął naukę w technikum budowy wagonów kolejowych. W 1954 r. został powołany do wojska, pełnił służbę w Przasnyszu a po jej zakończeniu pozostał w armii jako żołnierz zawodowy. Wykorzystał umiejętności z cywila i pracował przy taborze samochodowym jednostki. Potem pracował w Dowództwie Wojsk Lotniczych w Warszawie w batalionie obsługi jednostki. Dowodził plutonem. Był kierownikiem warsztatu samochodowego i starszym mechanikiem. Dosłużył się stopnia młodszego chorążego. Z wojska odszedł w wyniku pogorszenia się stanu zdrowia. Formalnie nauki przerwanej w technikum nie kontynuował, natomiast na własną rękę zgłębiał wiedzę, uzyskał kilka patentów na drobne wynalazki, uczestniczył w uniwersytecie telewizyjnym, był przewodnikiem miejskim po Warszawie. Jedną z jego pasji stała się też uprawa roślin i psychotronika. Działał w Towarzystwie Psychotronicznym, pisał tematyczne artykuły m.in. do Rocznika Warszawskiej Szkoły Zdrowia. Był społecznikiem, przykładowo w 1972 r. przekazał znaczną kwotę na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie.

Przejdź do relacji



IGNACY LEJA

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)